KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Czerwca.
ŚRODA.
ROK 1831.

№ 167.

WSPOMNIENIA.
Utarczka pod Sandomierzem 1809.

List wczoraj odebrany z *Krakowa*, donosi że *Tatyszczew* Ambasador Rossyjski miał wyiechać z *Wiednia*. Jnny list od *Białostockiego* obwodu, twierdzi że od kilku dni w *Rydze* nie było wiadomości z *Petersburga*. — Z *Płocka* kto mógł, uchodził przed nieprzyiacielem. Dawny Prezes *Kobyliński*, tudzież teraźniejszy *Małowiejski*, niezdążywszy przeprawić się, podobno są wzięci przez Rossjan, iako też Prezes Trybunału *Dembowski*. Dziś słychać że Rossjanie cofaią się od *Płocka*. — Do kilku promów odpływaiących z *Płocka* Wisłą, nieprzyiaciele strzelali. — Odebraliśmy list z *Kocka* z wiadomością, że dnia 19 b. m. Jenerał *Romarino* stoczył bitwę pod *Kockiem* z korpusem *Rydigera*, zabrał 1,000 ieńców, których na *Bobrowniki* odesłał i przeprawił się przez *Wieprz*. *Rydiger* z drugiej strony iest party przez Jenerała *Chrzanowskiego*; dnia 20 od rana słyszano huk armat. — Wczoraj na *Muranowie* powieszono *Szpiega*. — Jutro w wilją Sgo *Jana*, osoby przypatruiące się puszczaniu wianków Panieńskich z mostu, maią te 2 grosze które dawniej płacili iako *mostowe*, teraz składać dla włościan zniszczonych przez nieprzyiaciela. — Dla wiadomości Familji, umieszczamy listę officerów z korpusu *Dwernickiego*, którzy przeieżdżali przez *Szląsk* do *Morawji*. Maiorowie: *Kruszewski*, *Bartkiewicz*, *Łubkowski*, *Troianowski*, *Lisicki*, *Sawicz*, *Morok*, *Popiel*. Kapitanowie: *Szuldes*, *Wojtkiewicz*, *Techmański*, *Czarnowski*, 2ch *Michalickich*, *Jadłowski*, *Smoliński*, *Trzciński*, *Sinkiewicz*, *Telmicki*, *Borzewski*, *Pilatowski*, *Jurgaszko*, *Nielepiec*, *Darowski*, *Gąsowski*, *Gutman*, *Lasocki*. Wszystkich Szlązacy i Morawianie z największą uprzejmością przyjmowali, okazując dowody uwielbienia. — Po tylu wymownych głosach przez publicystów naszych o wolności druku zabranych, że i pisemko przez P. *Heylmana*, Podprokuratora przy sądzie Apelacyjnym, w tejże materji drukiem dopiero co ogłoszone, światłą publiczność zadowoli, śmiało zaręczyć możemy. Nabyć go można w Księgarniach *Huguesa* i *Kermena* przy ulicy Miodowej i u *Gałęzowskiego* przy ulicy Żabiej. — W więzieniu Warszawskiem teraz osadzonych iest 124 szpiegów i osób należących do tajnej policji zeszłego rządu. — Ogród zwany *Unrua* za Wolskiemi rogatkami bywa teraz licznie odwiedzany; prócz rozmaitych napoiów i podwieczorków, teraz świeże *Wiśnie* zwabiaią lubowników. Usługa rychła, mnóstwo rozkwitłych kwiatów i rozmaite zabawy uprzyiemniaią pobyt w tem miejscu. — Jednego z *Kozaków* znaleziono umarłego na drodzę w zeszłym tygodniu w okolicach *Kocka*, w iego kieszeni znajdowało się kilka dukatów w złocie i bardzo piękna minjatura *Kościuszki*, oraz list pisany po rossyjsku prawie w tych wyrazach: „Gdy to czytasz już ia żyć nie będę, djabeł to iest *Krakus* tak mnie poczęstował, leżę w *Lublinie*, a gdy ieszcze pożyię kilka dni, może dostanę się w moc Polaków bo *Chrzanowski* ma ochotę odzyskać to miasto, powiedz to Jenerałowi memu bratu, adje; pamiętaj o moiej *Alexie*, twój na zawsze przyiaciel.“ — Ze *Lwowa* donoszą o na-

stępuiącem zdarzeniu. Gdy oddział powstańców Podolskich wkroczył do *Galicji* i został przez Austrjaków rozbroiony, ieden z młodzieńców należących do tegoż powstania, syn zacnego obywatela powiatu *Bałtskiego* w rozpaczy chciał sobie życie odebrać; i gdy iuż wymierzył zabójczy pistolet do swej skroni, zatrzymuie go starzec odziany Polską kapotą. „Co czynisz Paniczu „rzecze" czemu chcesz skracać to życie które należy ojczyźnie, wprzód przeszyj serca stu wrogów niszczących Polskę; przypatrz się, wszak ia to iestem *Marcin* który cie wypielęgnował; nie widziałeś mnie od lat 12, bo oddaliwszy się od twego ojca, tu zostaię iako Ekonom. Zadrżało serce moie gdym cię tu ujrzał niespodziewanie; żyj, żyj dla ojczyzny, ia cie odtąd nieodstąpie, przeprowadzę cie do Polski; czuię żem odmłodniał, pójdziem razem walczyć." Te słowa wróciły młodemu Podolanowi męztwo i nadzieie; iuż iest w *Zamościu* wraz z 70 letnim Marcinem! — Wczoraj przybył do stolicy Xawery *Unierzyski* Porucznik pułku 1go Strzelców konnych, ozdobiony krzyżem złotym, z korpusu Jenerała Dywizji *Dwernickiego* z Galicji, z którym przyiechał także Hrabia Jzydor *Twarowski* w celu zaciągnięcia się w szeregi ojczyste.

JNSTYTUT WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH w WARSZAWIE. Otworzonym zostanie w przyszły Poniedziałek t. i. dnia 27 Czerwca r. b. Od dnia dzisiejszego, aż do otwarcia, przyjmuie się zapis, codziennie od 4tej do 7ej z południa, w ogrodzie Jnstytutu, później zaś: w godzinach dystrybucyjnych t. i. od 5tej do 9tej z rana. Upraszaią przytem podpisani właściciele, aby szanowni abonenci, przed używaniem wód takowych, rady Lekarza zasięgnąć, i przy zapisie ordynacją lekarską, na ręce zapisuiącego złożyć raczyli.— *H. Spiess. S. Elsner. J. Żelazowski. F. Ulbricht. J. Lesiński.*

Dnia zaonegdajszego przybyło do *Warszawy* kilku Officerów naszych, którzy wzięci w niewolą przez Rossjan w bitwie pod *Ostrołęką*, a następnie iak wiadomo, trzymani w obozie Rossyjskim, zdołali ujść baczności nieprzyiaciela. Jeden z nich opowiadał co następuie: Ranny i obskoczony przez nieprzyiaciół na swoiem stanowisku, gdy niewidział żadnej możności ani dostania się do swoich, ani stawienia obrony, spostrzegł 2ch grenadjerów Rossyjskich biegnących razem do niego. Nie małe zadziwienie iego było, gdyż ci grenadjerowie, zamiast ujęcia go, bój pomiędzy sobą zwodzić zaczęli; walka pomiędzy niemi wszczęta była najzaciętsza, i przyczynę iej odgadnął dopiero później gdy się dowiedział, że za każdego Officera Polskiego, żywcem do niewoli wziętego, żołnierz Rossyjski dostaie krzyż i dwa dukaty. Gdy zatem w walce o której mowa, żaden z grenadjerów nie odnosił zwycięztwa, zgodzili się na to oba, ażeby ieden także z nich obiecanej nie odebrał nagrody, a tem samem umyślili zabić bezbronnego Polskiego Officera. Byliby niewątpliwie postanowienie swoie wykonali, gdyby nie odgłos bębna, który przywoławszy ich do obowiązków naglejszych, nie oddał go w ręce mniej chciwych i mniej srogich nieprzyiaciół. Odniesiony z poboiowiska, Officer nasz był niezwłocznie opatrzony i złożony poniżej górki piaszczystej pod *Ostrołęką*. Lecz iakież było iego zadziwienie, gdy o kilkanaście kroków od siebie ujrzał Feldmarszałka *Dybicza* licznym otoczonego sztabem, z tego właśnie miejsca kieruiącego poruszeniami wojskowemi; i wydaiącego rozkazy maiące niestety nieść śmierć i zniszczenie iego współbraciom. Feldmarszałek ujrzawszy go, zbliżył się do niego i

w uprzejmych wyrazach wypytywał go się, zkąd był rodem, tudzież o tym podobne szczegóły. Gdy się oddalił, nadszedł młody Officer Rossyjski; rodak nasz niebawnie poznał w nim współ-kolegę w szkole podchorążych w *Warszawie* w dniu 29 Listopada, r. z. Officer Rossyjski, iakby przerażony widokiem dawnego towarzysza, odkrył mu natychmiast całą okropność iego położenia, i dodał, że każdego z współ-sprawców nocy dnia 29 Listopada, któryby się dostał w ręce Rossyjskie, czeka wygnanie na Syberją lub rusztowanie. Dusza naszego walecznego brata, nie była zdolną do zniesienia żadnej podobnej zniewagi; zamiast doczekania iej się zatem, postanowił ią uprzedzić własną śmiercią. W mgnieniu oka, zdarłszy z łona swego opatrzenie które odpływ krwi wstrzymywało, czekał na ostatnią godzinę istnienia, gdy czuwaiący nad rannemi urzędnicy zdrowia, i tej mu pociechy odmówili. Opatrzony zatem powtórnie, odprowadzony został do *Ostrołęki* i tam w gmachu Bernardyńskim złożony został w szpitalu wraz z wielu Officerami Rossyjskiemi rannemi. Nazaiutrz po bitwie, świadkiem był wielkiej uroczystości. Ukazał się wśród szpitala sam Feldmarszałek *Dybicz* otoczony swym sztabem; za nim niesione były na srebrnej tacy ordery wojskowe i te sam własną ręką, wszystkim Officerom Rossyjskim rannym przypinał. Pomiędzy Officerami temi znajdował się także ieden Niemiec z rozbitą czaszką; co chwila spodziewaiąc się śmierci, udzielenie sobie krzyża w takiej chwili, uważał za istotną zniewagę, krzyż zatem który mu Feldmarszałek przypinał, z wysileniem ostatniem uchwyciwszy, na ziemię rzucił i wkrótce skonał. Jako mówiący po Rossyjsku, Officer nasz przysłuchiwał się wielu zajmuiącym nader rozmowom; tym to sposobem dowiedział się, że w pamiętnej bitwie pod *Ostrołęką*, dwie niemal dywizje Rossyjskie zniesionemi zostały, a gdy po tak okropnej klęsce ieden z Jenerałów Rossyjskich miał doradzać Feldmarszałkowi, iżby dał wojsku rozkaz do odwrotu za most, *Dybicz* miał mu na to odpowiedzieć: że nierozumi tego wyrazu. Przychodząc do zdrowia rodak nasz, miał sposobność wejścia w bliższe stosunki z Officerami Rossyjskiemi i twierdzi: że gdy w Officerach niższych stopni, dała mu się spostrzegać cierpkość ubliżaiąca szlachetności żołnierza, nagradzany był za to szczególnie dobrem obchodzeniem się Officerów wyższych, raz nawet był taki przypadek, że niższemu Officerowi zapominaiącemu w tej mierze, Officer wyższy obecny, z pokoiu oddalić się rozkazał. Tęskność i najgorętsze chęci oglądania napowrót swych rodaków i bratnich szeregów, skłoniła nakoniec naszego Officera do szukania sposobów uwolnienia się z nieznośnej niewoli; w zmowie zatem z drugim towarzyszem nieszczęścia, przy pomocy iednego żydka, (co dowodzi że żydów w ogólności potępiać, iest rzeczą niesłuszną) w nikczemne ubrany odzienie, po wielu trudnościach, zdołał dostać się do Warszawy. G. W.

Lekarz francuzki przybyły do *Warszawy*, przeieżdżaiąc przez *Wiedeń* widział się z Xciem *Rejchsztadt*, który z rozczuleniem mówiąc o *Francji*, przy pożegnaniu rzekł: „Jedziesz do *Polaków*, powiedz tym walecznym że syn *Napoleona* zajmuie się ich losami; przyjm te 200 *reńskich* i rozdziel między starych żołnierzy Polskich którzy walczyli pod ojcem moim.“ — Gazeta Berlińska donosi że chociaż na *Ukrainie* uśmierzono powstanie, iednak na *Podolu* powstańcy ciągle walczą z Rossjanami. — Między *Czerkasami* wszczęło się morowe powietrze, a że z tamtąd wychodzą pułki do Polski, przeto mocarstwa Europejskie maią ża-

dać wstrzymania tych wojsk na miejscu. — Gazeta Berlińska powtarza wiadomość że Jenerał *Saken* został ciężko raniony i wkrótce umarł. — W *Belgjum* wojsko oczekuie rozkazu do bitwy. — Król Francuzów wyiechał do *Strażburga*. — Słychać o zaburzeniach w prowincjach *Nadreńskich*.

ROZKAZ DZIENNY. D. 13 Czerwca 1831.

Postępuią na wyższe stopnie. W pułku 6 ułan:, Podpułk: Baliński Kaie:, na Pułkow: z przeznaczeniem na Dowódcę tegoż pułku. Adjutant Przy Naczelnym Wodzu, Maior Leski Stan:, i Szef Sztabu 3 dyw: piech:, Maior Podczaski Teo:, na Podpuł:. *Postępuią na Maiorów.* Adjutant Kapit: Czajkowski Alf:, z przeznacz: na Szefa Sztabu 1 dyw: pie:. Do pułku 1 piech:, z pułku 5 piechoty Kapitano: Grabowski Ant: i Szumski Józ:. W pułku 2 pie:, Kapitan Grabiński Józ: za odznaczenie się w boiu. Do pułku 3 piech:, Kapitano: Gerhardt Józ:, Dąbrowski Józ: i Kuhn Jan, z tegoż pułku, ostatni za odznaczenie się w boiu. Adjutant przy Jener: Morawskim, Kapit: Jabłoszewski Dom: i z puł: 8 pie:, Kapit: Słodkowski Ant:. Do pułku 4 pie:, Kapit: Zandrowicz Bona:, Szporny Mar: Wojciechowski Jó: i Swięcicki Józ:, z tegoż pułku. Do pułku 6 pie:, Kapit: Radzibor Jan, Manini Fr:, Strończyński Józ: z tegoż pułku i z puł: Gren:, Kapit: Fiszer Kons:. Do pułku 8 piech:, Kapita: Krassowski Józ:, Biernacki Fr:, z tegoż pułku. Do puł: Gren:, Kapit: Skrzyński Jan, z tegoż pułku. Do pułku 1 strzel: piesz:, Kapitan: Mańko Jan, Stępkowski Xaw:, z tegoż pułku i Adjutant przy Jen: Rybińskim Dowódcy, Kapit: Fiszer Lud:. Do pułku 2 strzel: pie:, Kapit: Radowiecki Józ: z tegoż pułku. Do pułku 5 strzel: piesz:, Kapit: Stokowski And:, z tegoż puł: Z pułku 3 strzel: kon: Kapitano: Szeptycki Stani: i Pawlikowski And: z grenadjerów, Kapitanow: Zarzycki Fr: i Jerzmanowski Fel:. Do pułku weter: czyn: z pułku 2 strzel: piesz:, Kapit: Wroniewicz Adam. Z pułku 4 strzel: piesz: Kapit: Kolendowski Jan. Do pułku 9 piech:, Kapit: Piechowicz Szy:, z tegoż pułku. Do pułku 10 piech:, Kapit: Switkowski Tom: i Kruszewski Kar:, Borom:, z tegoż pułku. Do pułku 11 piech:, Kapitanowie: z tegoż pułk: Sadowski Wojciech i Rokitnicki Klem:, pierwszy z zachowaniem starszeń: od daty zanominowania przez Kommis; Rząd: Wojny; i z pułku 7 piech:, Kapit: Porębiński Winc:. (Dals: ciąg nastą:)

DONIESIENIA.

Deputacja organizuiąca 4 Batalion i kompanją rezerwową pułku 5 Strzelców pieszych. Zawiadamia interessentów iż w d. 24 b. m. o godzinie 4 z południa w sali posiedzeń Deputacji w Ratuszu głównym M. S. W. odbędzie się licytacja in minus na dostawę ciżmów par 1774 podług wzoru. Chcący przystąpić do licytacji złoży vadium zł: 1800. O dalszych warunkach do licytacji dowiedzieć się można w Kancellarji deputacji gdzie i wzór do obejrzenia iest złożony. — Prezyduiący Radca Municypalny, *Matuszewski*.

Idąc d. 20 b. m. przez ogród Saski i plac Saski do Sgo Krzyża, zgubioną została BRANSOLETKA z łańcuszka złotego, przy niej była pieczątka z krwawnika i na niej był lewek wyrżnięty i Medalonik złoty z włosami. Uprasza się o oddanie do pałacu Xżnej Sapieżyny na Nowym świecie za nagrodą zł. 50.

PODOFFICER zgubił w woreczku z paciorków w papierach zł. 10, reszta dwózłotówkami, w ogóle zł. 56. Uprasza o oddanie do Druk: Kurjera War:

W possessji pod Nr 493 przy ulicy Miodowej, w miejscu zdrowem i między ogrodami sytuowanej, znajduią się do naięcia APPARTAMENTA większe, średnie i mniejsze, z stajniami i innemi wygodami; oraz mieszkania kawalerskie w każdym czasie łąć rocznie, kwartalnie a nawet w nadchodzącym kwartale miesięcznie po cenach znacznie zniżonych zpowodu obecnych okoliczności. Zgłosić się do miejscowego rządcy.

Ktoby znalazł KSIĄŻKĘ SZYNKARSKĄ od wódki, pod imieniem Józefa Fajgenblatt wydaną; uprasza się aby takową za przyzwoitą nagrodą oddać raczył przy ulicy Solec pod Nr 2919.

DONIESIENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO.

Pomiędzy 22 a 24 odjeżdża do KALISZA furman koczem wygodnym. Ktoby chciał go wynaiąć raczy się zgłosić do Biora informacyjnego.

MAPPĘ woienną Król: Polsk: 1815 r. wydaną w Wejmarze przez T. W. Stejta i C, F. Wajlanda w 55ciu sekcjach iest poruczona na sprzedaż Biórowi informacyjnemu.

Wczoraj wyciągnięte Nra 57.—63.—52.—53.—45.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w połud: 19.

Jutro niema Widowiska.